PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, poniedziałek 30 czerwca 1930 r. Nr. 146

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lietwos Žinios 28. VI. zamieszcza drugą zkolei koresp. z Warszawy, omawiającą „dojście do porozumienia rządu polskiego z Ukraińcami i Białorusinami" (Por. „Przegląd" Nr. 145). Autor korespondencji przytacza rewelacje „Lwowskiego Kurjera Porannego" o ustępstwach, poczynionych przez rząd polski na rzecz mniejszości ukraińskiej i pisze: „Nie ulega wątpliwości, że osiągnięte porozumienie znacznie wzmacnia sytuację wewnętrzną w Polsce. Porozumieniem tem został przygotowany grunt dla autonomji Ukrainy, która, bezwątpienia, dążyć będzie do odzyskania zupełnej niepodległości. To polityczne wydarzenie posiada ważne znaczenie i w zakresie polityki zagranicznej, szczególnie w odniesieniu do Z. S. R. R." Co się tyczy porozumienia z mniejszością białoruską, to — wg. koresp. — rządowi polskiemu udało się osiągnąć go z niezmierną łatwością, a to naskutek odwrócenia się Białorusinów od Rosji sowieckiej; Białorusini bowiem bardzo niechętnym okiem spoglądają na przeprowadzaną tam kolektywizację i prześladowania w związku z tem przez władze sowieckie miejscowych włościan. „Jest rzeczą prawdopodobną — pisze koresp. — że Wilno będzie uznane za czasowe centrum Białorusi, dopóki Mińsk znajduje się w ręku komunistów". Co się tyczy sprawy mniejszości litewskiej w Polsce, to — wg. koresp. — przeciwko Litwinom — z powodu ostatnich ekscesów przeciwpolskich w Kownie — wypowiadają się nawet ludzie, którzy przedtem dla Litwinów byli przychylni. Wogóle w Polsce panuje tendencja poświęcenia Polaków kowieńskich Litwie na rzecz całkowitego zlikwidowania Litwinów w kraju wileńskim. „Wszelako — dodaje w końcu koresp. — decydujące słowo w tym względzie należy do marsz. Piłsudskiego, a on — wg. własnych jego słów — Litwin, — jeszcze słowa tego nie wypowiedział. Piłsudski oczekuje na coś".

Socialdemokratas 26.VI. w art. wst., omawiającym sytuację wewnętrzną w Polsce, opdkreśla, że „awanturniczy regime marsz. Piłsudskiego od dłuższego czasu przygotowuje nieuniknioną walkę, która przeistoczyć się może w wojnę domową". Dziennik przytacza w streszczeniu rezolucje, powzięte przez PPS. w m-cu maju r. b., w których została proklamowana walka na śmierć i życie z regimem Piłsudskiego i podkreślono, że całkowita odpowiedzialność za obecną katastrofalną sytuację ekonomiczną w Polsce spada na rząd marsz. Piłsudskiego. Dziennik podnosi skupienie się robotników i włościan polskich dokoła walki o obalenie dyktatury marsz. Piłsudskiego i wyraża przekonanie, że klasa robotnicza Polski odniesie ostateczne zwycięstwo nad „rozpanoszoną" reakcją. Zwycięstwo demokracji przyczyniłoby się — wg. dziennika — do zmiany obecnej awanturniczej polityki zagranicznej Polski na politykę nawskroś pokojową.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 25.VI. w koresp. z Paryża p. t. „Korytarz ma pozostać na wieki" omawia wywiad Sauerweina z min. Zaleskim, zamieszczony w „Matin", i pisze: „Nawet wysłannik Brianda wskazuje, do czego Briand dąży przez swoją europejską federację: do niczego więcej, jak tylko do utrzymania status quo. Gospodarcze ułatwienia i porozumienia mają dla Niemiec uczynić dyktat pokojowy w Wersalu pigułką jadalną".

Aftenposten 31.V. zamieszcza artykuł o ciężkiem położeniu Prus, uważając, że jest to kraj najbardziej dotknięty układem wersalskim. Prusy zniszczone przez Rosjan zostały obrabowane z odwiecznego połączenia z Niemcami, co stwarza dla nich ciężkie warunki bytu. Jest to ziemia magnatów niemieckich, należąca do nich od XIII w., kiedy zakon niemiecki zdobył ją na Słowianach. Magnaci ci stanowią dzielny konserwatywny element, przyzwyczajony do rozkazywania; są pracowici i karni. Dziś kraj ten jest obciążony długami i ma trudności w utrzymywaniu sto-

sunków z resztą Nimiec, zwłaszcza że Polacy podnieśli opłaty za przewóz przez Pomorze do tego stopnia, że paraliżują one handel Prus Wschodnich. Najbardziej może odczuwają Prusy brak robotników sezonowych z Polski. Dawniej Prusy korzystały z nich, choć robotnik polski jest leniwy i nie można na nim polegać. Domy ich zwane „Polenhaüser" były zwykle strzeżone przez wojsko, by uniemożliwić im stykanie się z ludnością niemiecką. Ale pracowali oni za płace znacznie niższe niż robotnicy niemieccy, co umożliwiało współzawodnictwo zboża pruskiego w handlu zamorskim. Dziś ambicja narodowa nie pozwala Polakom wysyłać do Prus „niewolników", co podcina podstawy gospodarcze Prus.

Gazette de Lausanne 25.VI. pisze w depeszy z Warszawy, iż ostatnie wypadki spowodowały nowe naprężenie stosunków polsko - niemieckich; dowodem tego naprężenia są artykuły prasy polskiej, która traktuje niemieckie prowokacje graniczne, jako akcję planową. Dziennik powołuje się specjalnie na artykuły „Ilustr. Kurjera Codz." i „ABC" oraz zamieszcza komunikat P.A.T. o zajściach.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. LITWA A ŁOTWA.

Musu Rytojus 27.VI. w art. p. n. „W sprawie związku państw bałtyckich" podkreśla, że w największym stopniu szkodzi utworzeniu się związku państw bałtyckich opanowana przez wpływy polskie Estonja. „Prezydent Estonji, pisze dziennik, zatrzymując się w Wilnie, jeszcze bardziej oddalił od nas Estonję. Tymczasem z Łotwą ustalają się u nas coraz bardziej przyjaźne stosunki. W kwestji wileńskiej zachowuje się ona neutralnie i nie poddaje się wpływom polskim. Oprócz tego Łotwa nie akceptuje propolskiej polityki Estonji i ostatnio stosunki łotewsko - estońskie jakgdyby uległy pewnemu oziębieniu".

W d. c. artykułu dziennik z naciskiem podkreśla, że sprawa realizacji związku państw bałtyckich rozbija się o intrygi Polski, która koniecznie chce trafić do związku. „Dla małych zaś państw, jak Litwa, Łotwa czy Estonja towarzystwo takich awanturików, jak Polacy, jest nieodpowiednie". Wobec nieaktualności narazie zagadnienia unji państw bałtyckich, dziennik zaleca Litwie politykę zbliżenia z Łotwą. Co się zaś tyczy Estonji, to — wg. dziennika—„wcześniej czy później zbudzi się ona z hypnozy polskiej i zobaczy, że państwom bałtyckim zbliżenie z Polską nie odpowiada".

Prasa litewska z 28.VI. przytacza w streszczeniu głosy prasy łotewskiej, omawiające w duchu przychylnym dla Litwy ostatnie gościnne podejmowanie przez Litwinów dziennikarzy łotewskich w Kownie. Wg. dzienników łotewskich — „Briva Zeme" i „Jaunakas Zinas", wizyta dziennikarzy łotewskich w Kownie przyczyni się do realizacji idei związku państw bałtyckich i do wzmocnienia węzłów przyjaźni pomiędzy bratniemi narodami łotewskim i litewskim.

Lietuvos Aidas 28.VI. w art. wst. podkreśla, że— w związku z pobytem na Litwie podczas ostatniej wystawy rolniczo - przemysłowej w Kownie licznych wycieczek łotewskich — pomiędzy społeczeństwami Litwy i Łotwy została zadzierzgnięta nić przyjaźni, co niewątpliwie odbije się korzystnie na ożywienie stosunków litewsko - łotewskich. Dziennik wyraża nadzieję, że obecnie — wobec jednomyślności prasy obydwu krajów — powinna przyjść wreszcie kolej na uregulowanie całego szeregu spraw dotychczas niezałatwionych pomiędzy Litwą a Łotwą. Dziennik wypowiada się przedewszystkiem za koniecznością zawarcia traktatu handlowego, zniesienia wiz i ostatecznego wytyczenia linji granicznej pomiędzy obydwoma krajami. Ożywienie w stosunkach litewsko - łotewskich, jakie się przejawiło ostatnio, pozwala wierzyć, że chociaż niektóre z tych niecierpiących zwłoki nieuregulowanych zagadnień pomiędzy obu krajami zostaną załatwione pomyślnie.

Rytas 26.VI. wypowiada się za aktywną polityką bałtycką rządu litewskiego. „Należy — pisze dziennik — rozwinąć swą własną aktywną politykę, pełną inicjatywy, a wówczas nie zajdzie potrzeba usprawiedliwiania swych niepowodzeń, wynikłych z bierności i niepomysłowości, rzekomemi nietaktami innych".

Lietuvos Žinios 26.VI. zamieszcza przedruk artykułu wileńskiego dziennika litewskiego „Vilniaus Žodis", omawiającego wypadki w Dymitrówce i w Kownie. Dziennik litewski w Wilnie podkreślił m. in., że komunikat litewski zawiera fakty przesadne, gdyż nikogo w Dymitrówce nie zabito, nie rzucano bomby do lokalu, w którem bawiła się młodzież litewska, natomiast zostało zranionych kilku Litwinów i jeden żołnierz polski. „Vilniaus Žodis" podkreśla pozatem, że co do wypadków w Dymitrówce i w Kownie, nie wypada o nie oskarżać ani narodu litewskiego ani polskiego.

Jaunoji Lietuva z czerwca (pismo narodowej młodzieży litewskiej) podkreśla, że większość czytelników tego pisma na kwestjonarjusz, zawierający pytanie: „Do kogo z żyjących obecnie lub zmarłych chciałbyś być podobny?" wymieniła W. Ks. Witolda, Napoleona i Woldemarasa. W komentarzach do odpowiedzi na powyższe pytanie zostało podkreślone, że XX wiek żąda od Litwy dać narodowi takich mężów, jak Woldemaras lub Mussolini, którzy wynieśliby Litwę wobec innych narodów na pierwsze miejsce; pozatem młodzież motywowała swą chęć wzorowania się na Woldemarasie jego nieustępliwością względem Polski.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 28.VI. w przeglądzie zagranicznym zajmują się również i Polską. Dziennik zwraca uwagę na wystąpienie ministra Zaleskiego w Krakowie oraz na fakt odmowy ratyfikacji konwencji genewskiej o środkach administracyjnych w dziedzinie eksportu i importu. Dziennik twierdzi, że zarówno krakowska mowa min. Zaleskiego, jak i odmówienie ratyfikacji konwencji, świadczą o tem, że Polska nie zamierza czynić ze swego przemysłu ofiary i otwierać rynek do dyspozycji kapitału francuskiego.

W drugiej części artykułu „Izwiestja" omawiają polsko - sowieckie stosunki handlowe. Dziennik zarzu-

ca rządowi polskiemu, że nie stworzył odpowiedniej bazy politycznej dla stosunków. Gazeta przypomina o poczynionych przez Sowiety zamówieniach w śląskim przemyśle metalurgicznym i o istnieniu projektu zrobienia nowych dużych obstalunków i dodaje — „zdawaćby się mogło, że w okresie ostrego kryzysu tak wielkie zamówienia będą widziane z wdzięcznością, gdy tymczasem rząd polski pod pozorem walki z Sowietami wprowadza cło ochronne na ropę sowieckiego pochodzenia. Cło nie dotyczy produktów naftowych pochodzenia amerykańskiego, angielskiego, rumuńskiego lub jakiegokolwiek innego pochodzenia, lecz tylko odnosi się do ropy sowieckiej". Dalej piszą „Izwiestja", że mają być również zastosowane wyjątkowe środki celem niedopuszczenia na rynek polski również i innych artykułów eksportu sowieckiego. Nikt nie uwierzy, dodaje pismo, że w Polsce nie rozumieją tego wzajemnego stosunku, jaki istnieje między sowieckim eksportem i warunkami jego lokaty na obcych rynkach, a importem zagranicznych towarów do ZSRR. Dlatego też mamy prawo uważać — piszą „Izwiestja" — te wyjątkowe zarządzenia rządu polskiego za akt polityczny, dążący do poderwania możliwości rozwoju polsko - sowieckich stosunków gospodarczych.

Wieczerniaja Moskwa 28.VI. podaje za prasą ryską wiadomość o mającej się odbyć w dniach 24 i 25 lipca r. b. w Rewlu konferencji ministrów handlu Polski, Łotwy, Estonji i Rumunji. Wiadomość tę opatruje gazeta tytułem „Montowanie antysowieckiego bloku w państwach bałtyckich trwa".

Krasnaja Zwiezda 25.VI., analizując wojnę domową w Chinach, pisze, że należy mieć na uwadze, że jest ona odbiciem zaostrzonych przeciwieństw między państwami imperjalistycznemi. Amerykański imperjalizm popiera Nankin, a w szczególności grupę Czang-Kaj-Szeka, który pozatem jest związany z interesami niemieckiemi. Imperjalizm japoński jest zainteresowany w tem, aby uniemożliwić zjednoczenie Chin, lecz nie wiąże się z północnemi grupami, a nawet kokietuje Nankin. Sytuacja imperjalizmu angielskiego, który posiada swe agentury w obu obozach, jest bardzo skomplikowana. Anglja jest zainteresowana, aby w obecnej wojnie nie był zwycięzcą ani Feng, któremu nie dowierza, ani Czang-Kaj-Szek, który jest związany z Ameryką. Tymczasem ruch rewolucyjny w Chinach osiągnął niebywały rozwój. W początkach czerwca odbył się w Szanghaju zjazd delegatów terytorjów sowieckich w Chinach. Zjazd rzucił wyzwanie reakcyjnemu Kou-min-tangowi i zademonstrował całemu światu, że na terytorjach sowieckich Chin panują nie skłóceni partyzanci, lecz wojownicy o ideę sowiecką. Zjazd opracował wytyczne polityki chińskiej władzy sowieckiej, co do zniesienia prywatnej własności na ziemię, skasowania podatków rolnych, 8-miogodzinnego dnia pracy, kontroli robotników nad produkcją, zniesienia koncesyj zagranicznych i t. d.

Proletarska Prawda 25.VI. donosi, że do Kijowa przybywa angielska delgacja spółdzielcza, reprezentująca angielskie spółdzielnie robotnicze. Na czele delegacji stoi retkor uniwersytetu w Wells Roberts. Delegacja zwiedziła spółdzielnie ukraińskie oraz wyższe uczelnie w Kijowie. Pismo zaznacza, że przed opuszczeniem Kijowa delegaci angielscy zapewnili przedstawicieli prasy sowieckiej, iż po powrocie do Anglji poinformują przy pomocy prasy angielskiej społeczeństwo o prawdziwym stanie gospodarczym Sowietów i o wielkich sukcesach gospodarki sowieckiej.

Ekonomiczeskaja Żizń 24.VI. ogłasza cały szereg wiadomości o dezorganizacji transportu kolejowego. W specjalnym art. pismo zaznacza, że w ostatnim czasia sytuacja znacznie pogorszyła się, zwłaszcza na kolejach północnych, donieckich, permskiej, moskiewsko - kazańskiej, zakaukaskiej i ekateryńskiej. Plany transportu kolejowego nie są wykonywane. Skład ruchomy transportu kolejowego znajduje się w stanie rozkładu, zwłaszcza zaś odczuwa się dotkliwy brak lokomotyw. Naprężona sytuacja na kolejach sowieckich, zaznacza pismo, stanowi poważną przeszkodę w wykonaniu planów gospodarczych.

The Manchester Guardian 27.VI. Koresp. z New Yorku donosi, że wg. wiadomości, zasięgniętych w Waszyngtonie, istnieje możliwość zniesienia zakazu sprzedaży broni Sowietom przez firmy amerykańskie, o ile Sowiety potrafią udowodnić, że mogą nabywać broń i w innych państwach.

The Manchester Guardian 27.VI. wyraża zadowolenie w art. wst., że rząd sowiecki zgodził się na wyznaczenie trzech przedstawicieli do Mieszanej Komisji, wyłonionej do rozwiązania problemów powstałych z powodu pretensyj i kontrpretensyj wysuniętych przez obywateli brytyjskich i sowieckich. Autor zdaje sobie sprawę z tego, że rokowania napotykają na duże trudności, lecz mimo to wyraża nadzieję, iż dadzą one lepsze rezultaty, niż tego rodzaju rokowania prowadzone w roku 1924. Autor konkluduje, że warunkiem dobrych stosunków anglo - sowieckich jest uregulowanie sprawy długów carskich.

The Daily Telegraph 28.VI. Koresp. z Madrytu donosi, że na zebraniu monopolu naftowego postanowiono anulować kontrakt z Sowietami na dostawę nafty; Hiszpanja zamierza nabywać naftę w przyszłości od Shele i Standard Oil.

KONFERENCJA M. ENTENTE'Y.

Berliner Tageblatt 27.VI. pisze, że drugi dzień konferencji Małej Ententy przyniósł niespodziankę, gdyż nie powzięto żadnej uchwały w sprawie stanowiska państw Małej Ententy w stosunku do węgierskich dążeń restauracyjnych. Uderzającem jest, pisze dziennik, że w komunikacie oficjalnym niema o tem zagadnieniu żadnej wzmianki.

Dalej pisze dziennik, że dalsze obrady konferencji dotyczyły memorjału Brianda i wynik ich został podany w oficjalnym komunikacie, w którym mówi się o tem, że państwa Małej Ententy złożą osobne odpowiedzi Briandowi. Wspólna zatem odpowiedź nie nastąpi, co należy przypisać tej okoliczności, iż projektowany wspólny front z Polską nie był do osiągnięcia. Oficjalnie motywuje się odrębne postępowania w ten sposób, że odpowiada ono dotychczasowej tradycji. Czechosłowacja dążyła do tego, aby państwa Małej Ententy zgłosiły naprzód zastrzeżenia do planu Brianda, jeżeli je mają, ale widocznie natrafiła na sprzeciw Rumunji.

Dalsze obrady konferencji będą dotyczyć sprawy odszkodowań wschodnich.

L'Humanité 26.VI., omawiając konferencję Małej Ententy, pisze, iż „tatrzańscy wędrowcy" pod pozorem innych spraw przygotowują wojnę antysowiecką.

FRANCJA A WŁOCHY.

Il Popolo d'Italia 25.VI. w art. wst. przypomina, jak zarzucano wojowniczość Mussoliniemu z powodu jego mów, wygłoszonych w maju. Teraz francuski budżet wojskowy stwierdza, że alarmy Mussoliniego były uzasadnione. Wprawdzie Mussolini nie wywieniał narodów, ani krajów, ale wspominał tylko o ludziach, stronnictwach, a we Francji podniosły się sprzeciwy, bo we Francji właśnie są ludzie i stronnictwa, marzące o wojnie między Francją a Włochami.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

Il Giornale d'Italia 25.VI., donosząc o demonstracji przeciwwłoskiej, urządzonej 24 czerwca w Belgradzie, twierdzi, że wśród czynników nieodpowiedzialnych biorą także udział czynniki odpowiedzialne. Dziennik przypomina odbytą w maju w Belgradzie wystawę pobrzeża, należącego dziś do Włoch, w której patronat objęli byli ministrowie, profesorowie uniwersytetu i członkowie Sokoła„ a otwierał wystawę były prezydent Skupsztiny Rybar. Dowodzi to, że Jugosławja nietylko nie życzy sobie sąsiedzkich stosunków z Włochami, ale dąży do zmiany obecnej granicy włosko-jugosłowiańskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 25.VI. w art. wst., omawiającym stosunki pomiędzy Litwą a krajem kłajpedzkim, podkreśla, że wszystkie usiłowania rządu litewskiego zmierzały do jaknajrychlejszego zespolenia Kłajpedy z Litwą; rząd litewski zdawał sobie sprawę, że zespolenie to mogło być przyśpieszone jedynie w razie dobrej woli z obu stron, gdyż konwencja kłajpedzka nie daje doskonałej bazy dla stosunków między władzami autonomicznemi kłajpedzkiemi i centralnemi litewskiemi. Autonomiczne władze kłajpedzkie nie wykazały jednak ze swej strony dobrej woli w kierunku porozumienia, stawiając na pierwsze miejsce sprawy kraju, a nie całego państwa. „Bywały zaś wypadki, gdy rzekome sprawy kraju były jedynie płaszczykiem dla pewnej linji politycznej, której w żaden sposób nie można było pogodzić z litewską ideą państwową". Dziennik poleca rządowi — wobec wyraźnego rozmyślnego pogłębiania przez władze kłajpedzkie konfliktu pomiędzy Kownem a Kłajpedą — użycie wszystkich będących w jego mocy legalnych środków do ujednostajnienia ustawodawstwa obydwu krajów.

Prasa litewska z 26.VI. zamieszcza komunikat ag. „Elta", informujący o wykryciu przez policję litewską — w związku z aresztowaniem przywódców ruchu komunistycznego na Litwie — programu działalności komunistów na terenie państwa litewskiego. Tajna poczta, która wpadła w ręce policji, zawiera instrukcje Angarietisa (przywódcy komunistów litewskich w Z. S. R. R.), który zaleca: prowadzenie agitacji w prasie i za pomocą żywego słowa, zaostrzenie walki przeciwko kościołom wszystkich wyznań, drukowanie rozmaitych broszur, jak np. „Opowiadania dla robotników", „Opowiadania dla żołnierzy" i t. d., broszury winny mieć firmę chrz. - demokracji i rozpowszechniać je należy wśród ciemnych mas miejskich i wiejskich. Jako charakterystyczne komunikat podkreśla fakt, iż Angarietis zakazuje stanowczo członkom komitetu centralnego uczestniczenia w posiedzeniach komórek i wogóle ich odwiedzania. Całą tę pracę powierza się opłacanym robotnikom, którzy otrzymują całkiem nieproletarjackie wynagrodzenie.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Izwiestja 26.VI. w obsz. koresp. z Rumunji omawia znaczenie powrotu księcia Karola na tron rumuński dla polityki zagranicznej Rumunji. Imperjalizm francuski — zdaniem pisma — dąży do wykorzystania powrotu księcia Karola w swoich interesach. Pismo podkreśla, że powrót księcia Karola do Rumunji zbiegł się z odnowieniem wojskowego przymierza polsko - rumuńskiego na następne 5 lat. W tym celu w maju przyjeżdżał do Warszawy szef rumuńskiego sztabu generalnego generał Samsonovici, w rokowaniach zaś rumuńsko - polskich brał wybitny udział generał francuski Lasan, którego zadaniem było uzgodnienie przymierza polsko - rumuńskiego z interesami Francji. Dalszym krokiem w tym kierunku był przyjazd do Bukaresztu generała Gouraud. Zdaniem „Izwiestij", Rumunja w przymierzu wojennem polsko - rumuńskiem gra rolę podrzędną i ponosi więcej zobowiązań, niż Polska. Przyjazd generała Gouraud do Bukaresztu miał na celu m. in. uregulowanie pretensyj rumuńskich w sprawie obsadzenia naczelnego dowództwa sprzymierzonych armij polsko - rumuńskiej na wypadek wojny. W końcu „Izwiestja" zaznaczają, że burżuazja rumuńska znajduje się pod przeważającym wpływem imperjalizmu francuskiego, a powrót księcia Karola na tron rumuński oznacza jedynie, że na czele faszystowskiej Rumunji stanęły obecnie elementy jeszcze bardziej, niż dotychczas, zależne od planów wojennych Francji przeciwko ZSRR.

Viitorul 24.VI. zarzuca Jerzemu Bratianu, że wykorzystał zaufanie stronnictwa liberałów, które w nim widziało syna zmarłego wodza liberałów J. Bratianu, który, niestety, choć jako młody człowiek nie ma żadnych zasług dla stronnictwa, skupia wokoło siebie tych liberałów, którzy okazują skłonność do zgody z rządem narodowo-włościańskim.

Viitorul 26.VI. zarzuca prasie rządowej wprowadzanie opinji publicznej w błąd przez głoszenie, że stronnictwo liberałów rozpada się wskutek secesji J. Bratianu. Na dowód tego stwierdza dziennik, że na 71 organizacyj powiatowych ani jedna nie odpadła od stronnictwa, a z pośród 44 posłów i senatorów również ani jeden nie wystąpił z szeregów stronnictwa.

Dreptatea 23.VI. donosi, że większość grup stronnictwa liberałów na prowincji opowiedziało się za przewodniczeniem Jerzego Bratianu, w przeciwstawieniu do Vintila Bratianu, którego stanowisko opozycyjne wobec rządu uważają za zbyt skrajne.

Drukarnia KADRA, Długa 50.

Drukowano na prawach rękopisu.